Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 39 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub sobota 2 kwietnia 1932 roku. | Rok XII

O polsko-niemieckich stosunkach handlowych

Złagodzenie wojny celnej polsko-niemieckiej.

Po dwutygodniowych rokowaniach, prowadzonych w Warszawie przez przedstawicieli Polski i Niemiec w sprawie obrotu towarowego pomiędzy obu temi państwami, doszło wreszcie do uzgodnienia poglądów i porozumienia, na podstawie którego Rzesza Niemiecka ma ograniczyć zastosowanie maksymalnych stawek celnych, godzących w import z Polski. Przedstawiciele Polski wzamian zgodzili się na wyznaczenie pewnych określonych kontyngentów towarów niemieckich, należących do listy, objętej ostatniemi zakazami przywozowemi. Przy wyznaczaniu owych kontyngentów, które ma nastąpić w ciągu bieżącego tygodnia, za podstawę będą brane ilości towarów, jakie sprowadzone zostały z Niemiec do Polski w roku ubiegłym. Porozumienie to, jakkolwiek jeszcze nie mające charakteru formalnego, jest przecież pierwszym przejawem pewnej ugodowości niemieckiego kontrahenta. Dotychczas wszystkie próby, jakie były w tym kierunku podejmowane przez Polskę, spotykały się z wrogą niechęcią i zdecydowanym oporem Niemiec. Wszyscy pamiętamy dobrze rokowania prowadzone przed dwoma laty w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Delegacja polska wówczas, z niepospolitym zasobem dobrej woli dążyła do osiągnięcia porozumienia, które dało w wyniku jakiś możliwy dla stron obu modus vivendi.

Przedstawicielom naszym chodziło jedynie o uzyskanie w tym traktacie równych praw i obowiązków zarówno dla Niemiec jak i dla Polski. Jakże odmienne było wówczas zachowanie się przedstawicieli Niemiec w tych rozmowach. Te ciągłe zwłoki, ustawiczne odkładanie dalszego ciągu rokowań, zasłanianie się brakiem wskazówek z Berlina i wyjazdy po instrukcje — wszystko to wskazywało na złą wolę delegacji niemieckiej.

Po długich i uciążliwych rokowaniach, trwających blisko rok cały, traktat handlowy polsko - niemiecki został wreszcie uzgodniony ostatecznie i uroczyście przez przedstawicieli obu stron podpisany, niedługo potem jednak nadeszła z Berlina, że umowa ta nie będzie przez parlament Rzeszy ratyfikowana.

A zatem wszystko było obliczone było na efekt zewnętrzny. Niemcy prowadzili swe rokowania ze zgóry powziętem postanowieniem użycia ich jedynie w celu propagandowym, dla wykazania swej rzekomej pokojowości w stosunku do swego wschodniego sąsiada.

Dziś jest nieco inaczej. Upływa siedem lat od czasu wypowiedzenia nam przez Niemcy wojny celnej. Siedem długich lat najskrajniejszych szykan najdalej idących obostrzeń przywozowych w stosunku do towaru polskiego Kto na tem zyskał i kto stracił? Nie my. Wywóz nasz w ciągu tego czasu zdążył zdobyć sobie nowe rynki zbytu.

— Trzoda chlew. dawniej niemal wyłącznie wywożona do Niemiec, znalazła sobie inne ujście. Stworzyliśmy zupełnie nową gałąź wytwórczości — przemysł bekonowy, którego produkcja obliczona jest na zbyt w Anglji, Stanach Zjednoczonych i innych dalekich krajach zamorskich, z któremi łączność bezpośrednią dają nam oba morskie porty polskie. Drzewo, które szło dawniej w wielkich ilościach do Niemiec, również skierowane zostało na inne rynki. To samo da się powiedzieć o wszystkich innych towarach naszych, których odbiorcami byli kiedyś Niemcy.

Zastosowanie przez Niemcy bojowych stawek celnych w stosunku do towaru polskiego, zamknięcie przed naszym importem granicy, wymagało takiego samego potraktowania przez nas przywozu z Niemiec. I znalazło je. Zakazy niemieckie spotkały się z podobnemi zakazami ze strony polskiej. Przemysł nasz zyskał na tem oczywiście. —

Wyroby niemieckie obciążone wyższemi cłami nie mogły już konkurować swą dumpingową taniością z krajowemi, a tymczasem rozwinęły się lub powstały nowe zupełnie gałęzie wytwórczości rodzimej.

Zwłaszcza w działach elektrotechnicznym, radjotechnicznym i chemicznym. Tutaj rozwój, będący niezaprzecznym wynikiem wojny celnej z Niemcami, poszedł tak daleko, że wzmocniony nasz przemysł po nasyceniu potrzeb rynku wewnętrznego, mógł nawet nastawić się na wywóz i opanować niektóre rynki odbiorcze, dawniej pozostające pod wyłącznemi niemal wpływami niemieckiemi.

Dziś po siedmiu latach wojny celnej, śmiało możemy stwierdzić, że straty ponoszą tylko Niemcy.

—:o:—

Marszałek Piłsudski w Egipcie



Na zdjęciu naszem widzimy fragment z przyjęcia Pana Marszałka przez króla Fuada I-go Przed zamkiem królewskim Abdine w Kairze ustawiła się kompanja honorowa gwardji królewskiej. Zdjęcie nasze przedstawia moment gdy Pan Marszałek przechodzi przed frontem kompanji honorowej.

Pogrzeb ś. p. Ks. biskupa Łozińskiego

Brześć n/B. Wieczorem 29 marca o godz. 19 nastąpiło przeniesienie zwłok ks. biskupa Łozińskiego z sali Malinowskiej Seminarjum Duchownego w Pińsku do miejscowej katedry.

Po odprawieniu modłów według obrządku rzymsko - katolickiego i wschodnio-słowiańskiego. Zwłoki umieszczono w trumnie z oksydowanej miedzi i wystawiono w presbiterjum w katedrze na widok publiczny. Wierni przez całą noc oddawali ostatnie przysługi Zmarłemu.

W dniu następnym 31 marca od godziny 9.30 egzekwie według obrządku wschodnio-słowiańskiego odprawił ks. biskup Czarnecki w asyście unickich księży, poczem ks. arcybiskup Jałbrzykowski w obecności ks. arcybiskupa Roppa i księży biskupów Bardy z Przemyśla, Liseckiego ze Lwowa, Michałkiewicza z Wilna, Łukomskiego z Łomży, oraz biskupów sufraganów podlaskiego Przeździeckiego, sandomierskiego Kubickiego, poleskiego Wetmańskiego, warszawskiego Szlagowskiego, łódzkiego Tomczaka, biskupa ordynarjusza Szelążka, oraz w asyście licznego duchowieństwa rzymsko-katolickiego odprawił uroczyste modły.

W uroczystościach wziął udział przedstawiciel rządu — wojewoda poleski Krahelski, przedstawiciele wojska, ciał ustawodawczych, sądownictwa i t. d. Wokół katedry zgromadził się kilkutysięczny tłum wiernych. Stosownie do życzenia zmarłego na trumnie nie składano wieńców, nie wygłaszano przemówień, odczytano jedynie list napisany przez ś. p. biskupa Łozińskiego w 1928 roku w czasie rekolekcyj biskupich w Gnieźnie i dołączony przezeń do testamentu celem odczytania go na pogrzebie.

SZOFERZY Z KRÓLEWCA PRZECIW REPARACJOM.

Związek Szoferów w Królewcu uchwalił, że Niemcy nie powinny więcej płacić reparacyj. Związek oczekuje od rządu, że w sprawie reparacyj powie jasno państwom, ściągającym trybuty, że Niemcy nie będą w przyszłości płacić odszkodowań.

STRASZNA ZEMSTA B. NARZECZONEJ.

Warszawa. (Pat.) W kościele św. Aleksandra w chwili gdy miały się odbyć zaślubiny pomiędzy 26-letnim ślusarzem, Adamem Sobieckim a p. Bronisławą Sidorowską, poprzednia narzeczona Sobeckiego Janina Woroniecka oblała kwasem solnym swojego b. narzeczonego parząc mu twarz, usta i lewe oko. Jednocześnie zostało obryzgane kwasem kilka osób stojących w pobliżu pana młodego. Woroniecką aresztowano. Poszwankowanym pogotowie udzieliło pomocy, poczem ślub odbył się bez przeszkód.

ZWOLNIENIE DUCHOWIEŃSTWA OD PRZYSIĘGI W SPRAWACH KARNYCH.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 10 poz. 60 została ogłoszona ustawa z dn. 21 stycznia 1932 r. zmieniająca niektóre przepisy postępowania karnego. Podług tej ustawy w art. 110 Kodeksu postępowania karnego obowiązującego od 1. 7. 1929 w Rzeczypospolitej Polskiej dodaje się: „§ 2. Duchowni uznanych prawnie wyznań nie składają przysięgi".

Skróty

* **Paryż.** Zdaniem „Le Matin“, przemówienie, jakie ma wygłosić na bankiecie dnia 6 kwietnia premjer Tardieu, będzie zapoczątkowaniem kampanji przedwyborczej. Wobec tego zaś, że kampanja ta trwa trzy tygodnie, przeto należy sądzić, iż dzień 1-go maja będzie terminem wyborów.

* **St. Louis.** Policja tutejsza poddała 3-godzinnemu przesłuchaniu pewnego więźnia murzyna, należącego do bandy przemytników alkoholu, który oświadczył, iż porwanie dziecka Lindberga miało jedynie na celu zmuszenie władz do wypuszczenia na wolność Al Capone.

* **Berlin.** Sterowiec „Hr. Zeppelin“ po powrocie z Ameryki południowej wylądował we Friedrichshafen.

* **Paryż.** Wedle informacyj „Le Matin“ ogólna liczba ofiar ruchu kołowego w dniu poświątecznym wynosi 51 zabitych i 218 rannych.

* **Wiedeń.** Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Rząd rumuński zarządził dzisiaj rozwiązanie radykalnej antysemickiej organizacji „żelazna gwardja“.

NAPAD BANDYTÓW UZBROJONYCH W KULOMIOTY.

Minneapolis (stan Minnesota). (Pat.) Do filji Banku Narodowego wtargnęło siedmiu bandytów, uzbrojonych w kulomioty, rewolwery i karabiny i zrabowawszy 50 tys. dolarów w gotówce i 150 tys. dol. w papierach wartościowych, zbiegło w niewiadomym kierunku.

PLAGA SZARAŃCZY.

Buenos Aires. (Pat.) Donoszą z prowincji Tucuman, że ukazała się tam szarańcza w tak niezmiernej ilości jakiej nie widziano od niepamiętnych czasów, wyrządzając wprost nieobliczalne szkody.

W mieście Tucuman i okolicach olbrzymie roje szarańczy w zwartej masie grubości kilkudziesięciu centymetrów pokryły całkowicie ulice, utrudniając ruch kołowy i pieszy.

Pod ciężarem szarańczy łamały się drzewa. Całe miasto przedstawiało niesamowity widok. Tysiące właścicieli drobnych własności rolnych zostało doszczętnie zrujnowanych.

Jerozolima. (Pat.) W południowej Transjordanji pojawiły się roje szarańczy, które pokryły pustynię na przestrzeni pięciu kilometrów kwadratowych.

B. KRÓL KANDYDUJE.

Jerozolima. (Pat.) Prasa arabska donosi, że ex-król hedżaski Ali, najstarszy syn zmarłego króla Hussejna, wysunąć ma swą kandydaturę na tron syryjski.

Marsz Sulejówek-Warszawa



W dniu 19 marca br. jako w dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, odbył isę tradycyjny marsz Sulejówek—Belweder przy udziale kilkudziesięciu drużyn. Na zdjęciu naszem widzimy jedną z drużyn Związku Strzeleckiego uczestniczącą w marszu na pl. Trzech Krzyży w Warszawie.

Hałas przyznał się do zbrodni

Na kolanach prosił żonę o przebaczenie.

Poznań. (Wiad. wł.) Onegdaj w więzieniu przy ul. Młyńskiej nastąpiło spotkanie Leona Hałasa z żoną, która przybyła niedawno z Francji. Morderca przyznał się przed żoną do popełnienia przed laty potwornej zbrodni na jej bracie. — Hałas na kolanach błagał żonę, ażeby mu przebaczyła. — Hałasowa oświadczyła, że przebaczyć mogłaby tylko wtedy, gdy mu przebaczy rodzina zamordowanego.

—X—

Po wydaleniu Jezuitów

Citta del Vaticano PAT. „Osservatore Romano“ zauważa w zakresie sytuacji w Hiszpanji, że nie było żadnych trudności w związku z likwidacją zakonu jezuitów, a szczególniej z owładnięciem przepisywanych im „bogactw“. Okazało się bowiem, że znaczna część jezuickich klasztorów, uniwersytetów, szkół itp. należała do trzecich osób prawnych. Jezuci mieli w Hiszpanji sześć instytutów o charakterze uniwersyteckim, dwadzieścia szkół średnich w rodzaju zakładu chyrowskiego w Polsce, dwa obserwatorja, jedną lecznicę z internatem dla trędowatych oraz dziesięć klasztorów, gromadzących 1.115 młodych zakonników. Przeważna część gmachów, w których mieściły się te instytucje, należy do Stolicy Apostolskiej, do episkopatu hiszpańskiego, do władz prowincjonalnych itp. Natomiast te nieliczne posiadłości, jakie należały do zakonu, obciążone są znacznemi długami hipotecznemi. Dziennik watykański stwierdza, że rząd hiszpański może skonfiskować te budynki, ale ich wartość nie wystarczy na utrzymanie choćby jednej szkoły z internatem.

ZDEMENTOWANIE POGŁOSEK NIEMIECKICH.

Warszawa. PAT. W ostatnich czasach dała się zauważyć kampanja niemieckich pism prawicowych, zarzucających Polsce agresywne zamiary w odniesieniu do prowincji Prus Wschodnich.

W dniu 30 III. poselstwo polskie w Berlinie poruszyło tą sprawę w urzędzie spraw zagranicznych wskazując na brak wszelkich uzasadnień tego rodzaju pogłosek, i zwróciło uwagę na ich szkodliwość, zwłaszcza, jeśli jak się to zdarzyło, pogłoski podtrzymywane są przez niektóre lokalne organa administracji w Prusach Wschodnich. —

BANDYTA W POTRZASKU.

Tarnów. Policja tarnowska po licznych obławach aresztowała w Gromiku koło Tarnowa Stanisława Klimczaka z Golonki, znanego bandytę i włamywacza, poszukiwanego za szereg kradzieży i rabunków, przedewszystkiem zaś za skrytobójcze morderstwo, dokonane na posterunkowym Policji Państwowej z Zakliczyna Ruska w nocy z 26 na 27 lipca ub. r.

Z ZIEMI SPISKIEJ.



Na zdjęciu naszem widzimy gazdę z ziemi spiskiej w charakterystycznym stroju góralskim.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

48) (Ciąg dalszy.)

Do Monachjum odchodził pociąg o 12 minut 30 po północy, co również było korzystne. Dlatego zdecydowałem się na Monachjum.

Miałem przy sobie na szczęście dosyć pieniędzy. Jeszcze, zanim opuściłem Korego, prosiłem, aby pieniądze holenderskie zmienił mi na niemieckie. Uczynił to po bezwstydnym kursie. Co byłbym począł bez banknotów Semlina?

Zapłaciłem za kawę i udałem się w drogę.

Był kwadrans na pierwszą, gdym wchodził na dworzec. Potem obejrzałem się, czy niema jakiegoś urzędnika, którego uwagę mógłbym zwrócić na siebie. Za chwilę spostrzegłem majestatycznego pana w niebieskim mundurze z czerwoną czapką na głowie. Domyśliłem się, że to naczelnik stacji.

Przystąpiłem ku niemu, zdjąłem czapkę i zapytałem grzecznie, czyby mi nie mógł powiedzieć, kiedy odchodzi najbliższy pociąg do Monachjum.

— Express odchodzi do Monachjum o pół do dwunastej — odpowiedział — ma wszakże tylko pierwszą i drugą klasę. Pociąg osobowy odchodzi dopiero o 5-tej rano.

Udałem wystraszonego.

Sądzę, że pojadę expressem. Czy mógłby mi pan powiedzieć, gdzie jest sprzedaż biletów?

Wskazał na okienko.

Mówiłem jaknajgłośniej, że chcę bilet drugiej klasy do Monachjum. Potem wszedłem po schodach i wykazałem się u urzędnika kontrolującego biletem do Monachjum. Następnie przeszedłem przez dworzec i wyszedłem innem wyjściem, zwracając bilet peronowy.

Znalazłem się na ulicy. Straciłem prawie pół godziny. Dorożki nigdzie nie było, więc musiałem iść pieszo na dworzec poczdamski. Zegar kolejowy wskazywał 12 i 34 minut.

Przed okienkiem był cały ogonek, przeważnie żołnierzy, wracających na front do Belgji. Wykazywali się urzędnikowi swemi dokumentami. Irytowało mnie to, ale z drugiej strony pocieszałem się, że tym sposobem wykupię bilet bez zwrócenia na siebie uwagi.

Właśnie był przy okienku wąsaty landwerzysta. Zwróciłem się do niego:

Spóźniłem się na pociąg do Dyseldorfu. Nie mógłbyś pan mi biletu wykupić. — I podałem mu banknot dwudziestomarkowy.

— A jakże, z chęcią — odpowiedział.

— Tu proszę — i wcisnął mi do ręki bilet z drobnemi. — Bądź pan rad, że jedziesz do Nadrenji. I ja jestem Nadreńczykiem. Właśnie wracam do Belgji, aby strzec mostów.

Podziękowałem mu i życzyłem szczęścia.

Był to świadek, który mi szkodzić nie mógł.

Z wdzięcznością w sercu wybiegłem na peron i wskoczyłem do pociągu.

Podróżowanie w Niemczech trzecią klasą nie należy do przyjemności, zwłaszcza dla tego, kto jechać może wygodniej.

Niemcy podróżujący nawet drugą klasą mają zwyczaj ściągać buty i zdejmować kołnierzyk, tak iż wóz przepełniony Hunnami nie pozwala na wypoczynek, ani na wygodę.

Zaduch w wagonie panował niemożliwy. Większą część nocy musiałem spędzić na ganku. Tu mogłem pozbawić się papierów Zimmermanna, które gdyby je przy mnie znaleziono, mogłyby mnie przyprawić o nieszczęście. Przytem przekonałem się, że mój cenny dokument znajduje się na swojem miejscu w torebce.

Tutaj ku przerażeniu stwierdziłem, żem zgubił srebrną gwiazdę. Nie mogłem sobie przypomnieć, com z nią w chwili popłochu zrobił. Pamiętam tylko, że miałem ją w ręce, gdym ją pokazywał urzędnikowi. Co się z nią później stało, nie miałem pojęcia.

Przypuszczałem, że niosąc ją w ręce, później ją nieświadomie wypuściłem. Patrzałem na miejsce na szelkach, do których była przytwierdzona, ale i tam jej nie było. Nadaremno przeszukałem wszystkie kieszenie.

Liczyłem, że mi się przyda, gdybym miał jakieś trudności na dworcu w Dyseldorfie. Teraz czułem się zupełnie bezbronny, gdyby mnie zatrzymano jako podróżnego bez legitymacji.

Był to cios.

Wszakże pocieszałem się, że Clubfoot wiedział o tem i w swym rysopisie gończym ją wymienił.

Podróż była bardzo nieprzyjemna.

W pociągu znajdowało się jakieś towarzystwo śpiewackie, które zajęło pięć czy sześć przedziałów w pociągu. W pierwszych godzinach przeszkadzali podróżnym swym chóralnym śpiewem i muzyką, a śpiewali tak głośno, że można było ogłuchnąć. Hałas ustawał, gdy jeden po drugim podchmielony śpiewak zasypiał.

Potem nastąpił spokój, a pociąg pędził w noc, unosząc mnie ku nowym niebezpieczeństwom i awanturom.

Nagle przebudził mnie zimny prąd powietrza.

Odezwał się odgłos kroków i powitania w gardłowej niemczyźnie.

Na dworze było już jasno a mój przedział, do którego w ciągu nocy wszedłem, znużony ciągłem staniem, napełnił się dzielnymi członkami towarzystwa śpiewackiego, którzy mieli na piersiach olbrzymie kokardy.

Na peronie znajdowała się orkiestra i wielki zastęp ludzi. Wszyscy wrzaskliwie śpiewali hymn powitalny.

Na lampach dworcowych przeczytałem napisy: „Dyseldorf“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obrazek małżeński z Rosji Sowieckiej

Waśka Bazów ożenił się w tych dniach. Małżonka jego „liczy" 5 pudów żywej wagi (80 kg), ma buzię jak księżyc w pełni i wogóle wszystko w wielkim stylu, gdyż wszystko to jest wielkie: głowa, ręce, nogi, stopy itp.

Waśka był już przez trzy lata wdowcem. Gdzie się nie zwrócił, każda,spojrzawszy nań, gryzła nadal filozoficznie „siemieczki" i odwracała głowę, mrucząc pod nosem wot tak swołocz.

Waśka spieszył się z ożenkiem. Gospodarstwo wymagało ręki kobiecej.

Wdział więc nowe spodnie niebieskie z barchanu wsiadł na wóz i pojechał szukać wybranej.

W miasteczku łaził od jednego do drugiego znajomego.

— Niech będzie nawet ślepa na jedno oko, byle jaknajprędzej, bo krowy ryczą w oborze, nikogo niema ktoby się nie mi zajął.

— Towarzyszu — mówili mu znajomi — teraz żniwa, któżby się interesował małżeństwem.

Ale oto Waśka zobaczył na progu jednego z domów na przedmieściu kobietę solidną (dzisiejsza jego małżonka).

— Awdotja Fiodorowna — zagadnął nieznajomą.

— Nie Awdotja i nie Fiodorowna — odparła jejmość, Sofja Iwanowna Opuchina.

—A wy Sofja Iwanowna, mężatka, cztoli zapytał Waśka.

— Nikaks niet — całkiem jeszcze panna.

— Tak wyby za mnie zamuż i paszli.

Sofja Iwanowna uśmiechnęła się wdzięcznie i odparła: Pagawarit możno.

Można pomówić, czemu nie. Rozmowa zakończyła się przy trzeciej butelce „mocnej".

Udając się w drogę do urzędu małżeńskiego, Waśka jakby sobie coś nagle przypomniał. — A ile wam lat będzie, Sofja Iwanowna. Lat ja sobie nie liczyła, ale coś się zdaje, że urodziłam się 1886 roku.

Naplewat — rzekł Waśka z determinacją i wszedł z narzeczoną do urzędu.

Pod wieczór Sofja Iwanowna z małżonkiem jechała już na wozie w stronę jego wsi. Po drodze wypadła górka.

— Złaź, Sofja Iwanowna — rzekł Waśka mocno jeszcze podchmielony — pomóż szkapie na górce.

Sofja Iwanowna zlazła z wozu i podeszła do konia.

Waśka patrzył na nią z uwagą. Nagle począł jednak trzeźwieć.

— Ty Sofja Iwanowna, wydajesz mi się nie dobrze z nogami. Kulawą jesteś?

— Eh, co też mówisz Iwan Pietrowicz. Ja tak z kokieterji.

— Z kokieterji kulejesz? — pyta Waśka.

— Głupstwo — odpowiada Sofja Iwanowna. Ja tak, po prawdzie, nogę mam krótszą lewą, ale tylko o pół centymetra. Miełocz (drobiazg).

— Nie miełocz to, Sofja Iwanowna, a całkiem źle. Jakże ty mi będziesz wiązać, za krowami chodzić.

— Ja i podskakując mogę — odpowiada nawpół z płaczem małżonka.

Ale Waśka oprzytomniał już całkiem. Schwycił za lejce, zawrócił wóz z powrotem do miasteczka i konie popędził.

Sof,a Iwanowna patrzyła ze zdumieniem na męża. Gdy wóz dojechał do rogatki, Waśka zrzucił rzeczy małżonki na drogę, kazał jej wracać do domu. Po chwili turkot oddalającego się wozu ścichnął w dali. Sofja Iwanowna zebrała rzeczy i splunąwszy udała się do domu.

NA LITWIE POSZUKUJĄ DZIECKO LINDBERGHA.

Kowno. PAT. Jak donosi radjostacja kowieńska, policja amerykańska zwróciła się do litewskiej policji kryminalnej z prośbą o wszczęcie poszukiwań dziecka Lindbergha na terenie Litwy.

PRZEMYTNICY ALKOHOLU.

Nowy Jork PAT. Jak donoszą z New London (Conerticut) zatrzymano 13 statków przemytniczych, przewożących alkohol wartości 150 tys. dolarów.

Plan ulg dla dłużników państwowych Banku Rolnego

Warszawa. (Pat.) W obliczu ciężkiego kryzysu, jaki przechodzi obecnie rolnictwo, Państwowy Bank Rolny zastosował szczegółowy plan ulg dla licznej rzeszy swych dłużników i przystąpił obecnie, kosztem dużych ofiar przez siebie poniesionych do jego realizacji.

Ulgi, jakie udzielone zostały dłużnikom Banku zmierzają zasadniczo w trzech kierunkach: odroczenia spłaty zaległości, przedłużenia okresu spłaty pożyczek i obniżenia oprocentowania.

W szczególności w dziedzinie kredytu długoterminowego w listach zastawnych odraczane będą zaległości z tytułu rat, powstałe przed 1-ym stycznia br. na czas do 1-go kwietnia 1933 r., wzgl. do 1-go października 1934 r., w zależności od kategorji dłużników. Spłaty tych zaległości będą następnie rozkładane na warnukach możliwie dogodnych, przyczem odsetki od odroczonych zaległości nie będą wogóle pobierane. Obniżono narazie na r. b. oprocentowanie od pożyczek długoterminowych w zależności od kategorji dłużników o 4, wzgl. o 2 proc. w stosunku rocznym, czyli o 2 albo 1 proc. przy racie półrocznej. Ponadto na życzenie dłużników, którzy zaciągnęli pożyczki w listach zastawnych na krótsze terminy przedłużać się będzie okres spłaty tych pożyczek do 30-letniego okresu umorzenia.

Przy pożyczkach długoterminowych w obligacjach meljoracyjnych zaległości z tytułu rat odroczone zostały narazie do jesieni b. r., a w międzyczasie Bank zbada możliwości płatnicze poszczególnych dłużników i zależnie od wyniku badań ustali ewentualnie dalsze prolongaty. Równocześnie przedłuża się okres trwania tych pożyczek z 15 na 18 lat w ten sposób, aby spłaty kapitału rozpoczynały się 3 lata później, jak to było dotychczas ustalone. Ponadto zastosowano obniżenie oprocentowania o 2 proc. rocznie za r. 1931 i narazie w racie płatnej 1 kwietnia 1932 r., przyczem w tejże racie część pożyczki zużyta na budowę odpływów korzystać będzie z dalszej jeszcze bonifikaty.

W dziale pożyczek udzielonych z funduszów administrowanych przez Państwowy Bank Rolny spłaty zaległości zostały również odroczone na 2 lata, a odsetki zwłoki od tych zaległości zostały darowane dla tych dłużników, którzy w latach 1932 i 1933 będą w terminie spłacali bieżące raty. Oprocentowanie w r. 1932 podlega obniżeniu dla pewnych kategorji pożyczkobiorców o 1 do 2 proc. w stosunku rocznym. Zostały również przyznane dość znaczne ulgi w spłacie należności rentowych w województwach zachodnich.

Wymienione wyżej ulgi we wszystkich rodzajach kredytów zastosuje Bank jedynie wobec tych dłużników, którzy spłacać będą regularnie bieżące i dalsze raty w terminach ich płatności i nie dopuszczą do ściągania należności Banku w drodze egzekucji. Wobec dłużników, którzy mimo udzielonych ulg, nie będą nadal wywiązywać się ze swych zobowiązań, zostaną wszystkie ulgi cofnięte.

W dziedzinie kredytu krótkoterminowego P. B. R. stosować będzie jedynie indywidualne i wyjątkowe ulgi w zależności od rodzaju kredytu i sytuacji materjalnej dłużników.

POBYT GEN. BADEN-POWELLA NA ZLOCIE SKAUTÓW WODNYCH W POLSCE.

W ciągu sierpnia br. odbędzie się w Polsce (jezioro Garczyńskie i Charzykowskie) wielki międzynarodowy zlot skautów wodnych, który zgromadzi liczne rzesze skautów z całego świata.

Na zlot przybędzie do Polski twórca harcerstwa, gen. Baden-Powell. Program pobytu twórcy harcerstwa w kraju naszym został ułożony jak następuje:

10 sierpnia i nazajutrz — przyjazd i pobyt gen. Baden-Powella na Buczu. 12 sierpnia — przyjęcie u wojewody Grażyńskiego (wiceprzewodniczącego Zw. Harcerstwa) w Katowicach. 13 sierpnia — pobyt na jez. Garczyńskiem na międzynarodowym zlocie skautów wodnych. 14 sierpnia — pobyt w Gdyni na międzynarodowych zawodach żeglarskich skautów morskich.

Twórcy skautingu towarzyszyć będzie angielski generał Burt, członek głównej kwatery angielskiej.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-HOLENDERSKIE.

Warszawa. (Pat.) W związku z wprowadzoną od kilku miesięcy w Holandji reglamentacja przywozu i wobec utrudnień czynionych przez Holandję importowi polskich towarów, zachodziła ze strony polskiej potrzeba porozumienia się z czynnikami holenderskiemi dla zabezpieczenia zbytu polskich towarów na rynku holenderskim. W tym celu prowadzone są między Poselstwem R. P. w Hadze a rządem holenderskim od tygodnia rozmowy, mające za zadanie — z uwagi na wprowadzone również w Polsce ogólne zakazy przywozu z grudnia 1931 r. i z lutego 1932 r. — ustalenie wzajemnych kontyngentów.

Ze strony polskiej poza posłem R. P. w Hadze biorą w rozmowach udział: radca handlowy Poselstwa Polskiego w Brukseli p. Litwiński, i radca Łychowski z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

KARD. HLOND U OJCA ŚW.

Rzym. PAT. Papież przyją ł na dłuższej audjencji kardynała Hlonda, na cześć którego w tymże dniu wydał śniadanie ambasador Przeździecki. Ks. Kardynał Hlond opuścił dziś wieczorem Rzym, udając się do Turynu, skąd w najbliższym czasie powróci do Poznania.

Wpływ kina na dziatwę szkolną

Memorjał komitetu Ligi Narodów.

Liczne były i liczne są zastosowania kina w życiu codziennem.Bardzo wcześnie, już przy narodzinach kina, nauczanie wyższe wykorzystuje sztukę filmową. — Medycyna stale się niem posługuje, wywołując przed wielkiem audytorjum uniwersyteckiem widzów i słuchaczy różne fazy eksperymentów fizjologicznych na zwierzętach, operacyj chirurgicznych na ludziach, zaburzeń funkcjonalnych statystyki i dynamiki ciała. Również korzystają z niego wszelakie wykłady na tematy opisowe lub z geografji ogólnej, z historji sztuk pięknych itd.

Kino zawojowało też dziedzinę wychowania średniego i powszechnego. Muzea pedagogiczne niektórych stolic europejskich i amerykańskich zorganizowały wypożyczalnię filmów wykładowych dla szkół, a nawet dla przedszkola filmów niezbędnych zwłaszcza przy wykładzie nauk ścisłych i przyrody

Wobec nadzwyczajnego rozkwitu i spopularyzowania tej sztuki stosowanej stawiano sobie niejednokrotnie pytania, czy uczęszczanie dziatwy na zwykłe przedstawienia jest wskazane, czy też kinoteatr więcej korzyści czy szkody przynosi?

A jednak spędzanie dwóch godzin wieczornych czy przedwieczornych w źle wentylowanej, wyziewami przepełnionej sali jest bezsprzecznie szkodliwe dla młodej dziatwy. Do warunków tych, szkodliwych, samo przez się dołącza się jeszcze zmęczenie, wywołane natężeniem i naprężeniem uwagi, koniecznem do śledzenia szeregu obrazów szybko się zmieniających, do uchwycenia związku tych obrazów i gry wyrazu twarzy osób, rytmu akcji przyspieszonej i tempa błyskawicznego.

W odpowiedziach swych na ankietę twierdzą nauczyciele szkół powszechnych, że nazajutrz po seansach kinowych uderzają wybitne oznaki zmęczenia duchowego, podniecenia nerwowego odrętwienia umysłowego i refleksów nieskoordynowanych, wśród dziatwy szkolnej zwłaszcza w poniedziałki i piątki, po niedzieli i czwartku jako dniach odpoczynkowo - rekreacyjnych szkoły, użytkowanych w godzinach wieczornych do kinowania.

Czy trzeba jeszcze dodać, że obrazy ostre i brutalne lub głupie i bezmyślne, narzucone umysłowi dziecka, nie pozostawiają zupełnie miejsca jak to czyni lektura książki, swobodnej grze jego wyobraźni.

Ztych rozmaitych powodów kinoteatr nie wydaje się pożądanym, o ile się ma na względzie kształcenie umysłu. Jeżeli się ma na względzie kształcenie charakteru we właściwem znaczeniu, to wpływ przedstawień kinowych również nie wydaje się lepszym.

O ile dzieci do lat 8-miu widzą na ekranie serję męczących obrazów bez wyraźnego lub zrozumiałego dla nich związku, o tyle dziatwa lat 13—14 czuje odtworzenie romansu, intrygi, bardziej absorbującą, niż by to była lektura o podobnej intrydze lub czytaniu podobnego romansu, ponieważ do treści przyłączają się wszelkie pozory życia, ruch o obecnie dźwięk i słowo. Tym sposobem po skończonym seansie żyją dzieci dalej życiem osób, które śledziły na ekranie, widzą dalej rozmowy, gotowe są je naśladować w zachowaniu i uczuciach, któremi ich autor obdarzył. Niektóre dzieci, porwane prądem wyobraźni podniecenej, nie rozróżniają granic rzeczywistości, żyją w sferze złudzenia iluzji i halucynacji. Inne dzieci jeszcze następnego dnia nakładają na głowę sensacyjne kaski, zakrywają beretem górną część twarzy, stają się „zamaskowanymi bandytami", którzy posuwają się na końcach palców, aby zaskoczyć wyimaginowanego „pirata" przeciwnika lub w uzbrojeniu napaść na niego z dzikim wrzaskiem.

Nawet niektóre przykłady sądowo karanej przestępczości dziecięcej są rezultatem niebezpiecznej sugestji filmowej, której dźwiękowość i kolorowość jeszcze bardziej wzmacniają władzę nad umysłami bezbronnemi i bezwolnemi, zwłaszcza gdy chodzi o dziatwę dziedzicznie obarczoną nerwowością lub psychoparją utajoną.

To też lekarz - neurolog tu i owdzie napotyka na młodociane indywiduum histeryczne, którego pierwszy w życiu atak zaburzeń neuropsychopatycznych wyszedł i rozwinął się na tle i podłożu akcji kinoteatrowej.

Nawet w specjalnych kinach dla dzieci i młodzieży nierzadko z karygodną ignorancją, t. zw. kompetentni fachowcy wyświetlają obrazy o napięciu przesadnie tragicznym, o tendencji nieetycznej i zdecydowanie inepedagogicznej.

To też ostatnio w Belgji i Niemczech, gdzie kinematyka pedagogiczna kwitnie, mocno rozwinęła się agitacja i propaganda: 1) nad celowym wyborem i racjonalną segregacją nietylko książek, ale i filmów dla młodzieży pod cenzurą i zabronieniem dzieciom poniżej lat 15—16 uczęszczanie na widowiska kinowe dla starszych i 2) nad stworzeniem programów odpowiednich dla młodzieży pod cenzurą i kontrolą postępowych pedagogów, niezależnie od ciekawych projekcyj obrazów stałych i filmów kształcących rozrywkowych, wykonanych w rytmie, zbliżającym się do normy.

Ciekawa rzecz, że w tymże duchu brzmi memorjał, przedstawiony niedawno przez Międzynarodowe Organizacje kobiet „Komitetowi opieki nad dzieckiem przy Lidze Narodów".

WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE HODUROWCÓW.

KAP. Sąd Najwyższy w składzie przewodniczący Sędzia S. N. — K. Berezowski, sędziowie S. N. — Syromiatnikow (sprawozdawca) i J. Songajło, przy udziale prokuratora S. N. — K. Kirsta na rozprawie kasyjnej 3 lutego 1932 r. w sprawie Banasiaka Stanisława, duchownego sekty t. zw. Kościoła Narodowego (Hodurowców), oskarżonego z art. 272 k. k., po rozpoznaniu kasacji oskarżonego Banasiaka od wyroku Sądu Grodzkiego w Ostrowcu z dnia 23 listopada 1931 r. na mocy art. 501, 512, i 537 k. p. k. tudzież art. 60—66 p. t. o k. s., kasację oskarżonego Stanisława Banasiaka oddalił i obciążył go kosztami postępowania kasacyjnego. Banasiak został skazany za bezprawne noszenie ubioru kapłana katolickiego.

Uzasadnienie wyroku: 1. Kasacja oskarżonego zarzuca zaskarżonemu wyrokowi obrazę: a) art. I. i ust. 3 art. 272 k. k. i b) brak ustalenia, jakie ustawy lub rozporządzenia ustanowiły sutannę, jako wyłączny strój księży Kościoła rzymsko-katolickiego i w związku z tem błędne zakwalifikowanie czynu oskarżonego z art. 272 k. k.

2. W myśl wyjaśnień Sądu Najwyższego, z treści art. 271—337 k. k. wynika zamiar ustawodawczy zabezpieczenia ludności przed wprowadzeniem jej w błąd różnemi sposobami: przez wydawanie się za inną osobę, używanie cudzych dokumentów osobistych, nieprzysługujących winowajcy orderów, odznak, tytułów i t. p.; dla ustalenia winy oskarżonego z art. 272 k. k. wystarcza ustalenie, że winowajca użył takich sposobów lub środków, które mogły wprowadzić otoczenie w błąd co do jego wartości osobistej pod jakimkolwiek bądź względem, niesłusznie i niezgodnie z prawem tę wartość podnieść w oczach otoczenia, wzbudzić w otoczeniu mniemanie o nieistniejących przymiotach danego osobnika; środki i sposoby, jakich do tego użyto, forma ich ujawnienia, są dla istoty przestępstwa z art. 272 k. k. obojętne, bowiem zasadniczą cechą przestępstwa jest możność wprowadzenia w błąd otoczenia (Orz. Izby II. S. N. 336/32)

3. Że twierdzenie kasacji, iż sutanna nie stanowi ani orderu, ani odznaczenia w rozumieniu p. 3 ort. 272 k. k., jest słuszne, gdyż p. 3. art. 272 k. k. stanowi „winny świadomie nieprzynależnego winowajcy orderu lub innego odznaczenia“ (Rozp. Prez. Rz. z dnia 24/II. 28 p. 177, Dz. Ust. 21/28), tenże p. 3 w języku rosyjskim brzmi: „winownyj w publicznom noszenii zawiedomo nieprynadleżaszczych winowonnomu ordena ili znaka otlicja“ (k. k. 1903 Tagancew), z zestawienia tych dwóch tekstów polskiego i rosyjskiego uraz z zestawienia dwóch pojęć „order“ i odznaczenie“ wynika, że prawodawca polski miał na myśli te odznaki indywidualne, które są formą wyróżnienia za zasługi wobec państwa lub społeczeństwa.

4. Według art. IV konkordatu, zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską (Dz. Ust. R. P. Nr. 72/1925 poz. 501), władze cywilne zobowiązane są udzielać swej pomocy m. in. w razie noszenia sukni duchownej przez destytuowanego duchownego obrz. łac., z powyższego a fortiori wynika, że owe władze taką pomoc powinny udzielać w razie noszenia sukni duchownej przez osoby, nienależące wcale do duchowieństwa rzymsko-katolickiego.

5. Skoro w sprawie niniejszej sąd wyrokujący, opierając się na zeznaniach świadków oraz opinji biegłego ustalił w wyroku, że sekta hodurowców, do której należy oskarżony, nie jest uznana przez władze państwowe i zalegalizowana, a więc duchowni tej sekty nie korzystają z uprawnień duchowieństwa Kościoła rzymsko-katolickiego, to duchownym rzeczonej sekty w szczególności nie przysługuje prawo noszenia sukni duchownych rzymsko-katolickich, prawo to bowiem, jak to pośrednio z wyż. przytoczonego art. IV konkordatu wynika, ustanawia wyłączny przywilej dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego. W tych warunkach kwestja, kiedy i na mocy jakich przepisów ustanowiona została sutanna, jako strój duchowny dla księży obrządku łacińskiego, jest dla sprawy niniejszej obojętna.

6. Skoro sąd ustlił, że oskarżony publicznie nosił sutannę przysługującą księżom rzymsko-katolickim, choć księdzem rzymsko-katolickim nie był, to do tak ustalonego czynu oskarżonego powinien był, w myśl wyżej przytoczonego wyjaśnienia Sądu Najwyższego, zastosować p. 2 a nie 3 art. 272 k. k., albowiem w danym razie oskarżony samowolnie przywłaszczył sobie nieprzynależne mu stanowisko księdza obrządku łacińskiego, wprowadzając tem w błąd otoczenie, gdyż każdy przeciętny obywatel mógł przyjąć oskarżonego za księdza na noszona sutanną za księdza rzymsko-katolickiego.

Wobec tego, że wykroczenia przewidziane w p. p. 2 i 3 art. 272 k. k. są zagrożone jednakową karą grzywny, w myśl art. 501 k. p. k. powyżej przytoczona błędna kwalifikacja przez Sąd Grodzki czynu przypisanego oskarżonemu ulega poprawieniu.

Dziecko Lindbergha znaleziono w Toruniu



Dziecko Lindbergha.

Warszawa, 1. 4. Policja przychwyciła parę kochanków nieznanego nazwiska, w chwili, gdy z paromiesięcznem dzieckiem wsiadała do pociągu odchodzącego do Warszawy.

Przy badaniach policyjnych w komisarjacie, udowodniono, że dziecko, które miała para tajemniczych kochanków, jest dzieckiem Lindbergha.

Natychmiast skomunikowano się z ambasadą amerykańską w Warszawie.

Para kochanków przybyła z Gdańska i zamierzała udać się do Warszawy a z stamtąd prawdopodobnie do Rosji Sowieckiej. (P. A.)

Z całej Polski

— **Gdańsk.** (Nadużycia). W Wielką Sobotę wykryte zostały w kasie miejskiej w Nytychu nadużycia pieniężne, dokonywane od dłuższego czasu przez kasjera miejskiego. Dotychczas stwierdzono, że zdeufraudowano przy pomocy fafszywych dokumentów 24.000 guldenów. Istnieją jednak dane, że ogólna wysokość sprzeniewierzonej sumy przewyższa 45.000 guldenów.

— **Łuck.** (Zamordowanie staruszki) W gminie Hołoby w powiecie kowelskim niewykryci dotąd sprawcy zamordowali prawdopodobnie w celach rabunkowych 80-letnią mieszkankę tej wsi Kaufmanową.

Częstochowa. (Pat.) (Zajście z przemytnikami). Onegdaj straż graniczna na odcinku granicznym za wsią Przystaj zauważyła grupę przemytników przekradających się do Niemiec. Gdy wezwanie „Stój“ nie odniosło skutku a przemytnicy poczęli uciekać, straż otworzyła ogień karabinowy. Dwuch uciekających padło: jeden poniósł śmierć natychmiastową, drugiego ugodziła kula w brzuch.

Ranny po przewiezieniu na posterunek do Przystani wkrótce zmarł. Zastrzelonymi przemytnikami okazali się Michał Jenior, Jan Piaczyński, obaj pochodzący z pobliskich wsi Ługi i Dąbrowa. Na miejsce zjechała specjalna komisja śledcza z Częstochowy, wdrażając dochodzenie.

+ **Działdowo.** (Rehabilitacja dr. Jetki.) Dnia 12 marca rb. Sąd Apelacyjny w Toruniu rozpatrywał w dalszym ciągu przerywaną dotąd ośmiokrotnie, celem stwierdzenia uzupełniających dowodów, rozpoczętą w dn. 30 października 1931 r. rozprawę przeciwko lekarzowi dr. Jettce z Działdowa przeciwko któremu Sąd Okręgowy w Brodnicy wydał w dniu 18 lutego 1931 r. wyrok, zasądzający za dokonanie niedozwolonego zabiegu na niezamężnej A., przewidzianego par. 218 k. k. Zasądzona została również przez sąd okręgowy w Brodnicy i oskarżona A., która też wniosła apelację.

W sprawie tej Sąd Apelacyjny ponownie przesłuchał szereg świadków i dopuścił nowych świadków, przyczem zażądał orzeczeń od znawców ginekologów p. dr. Tarnowskiego i p. dr. Brejskiego z Torunia, a następnie zażądał opinji profesora p. dr. Wachholza z Krakowa i wreszcie opinji Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego. Orzeczenie i opinje te wypadły na korzyść dr. Jettki. Po kilkugodzinnej rozprawie Sąd Apelacyjny o godz. 12-tej w poł. wydał wyrok, uchylający wyrok Sądu Okręgowego w Brodnicy i uniewinniający całkowicie od winy i kary tak dr. Jettke jak i p. A.. Oskarżonych bronił w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu p. mecenas Jan Iżycki z Poznania.

+ **Działdowo.** (Zuchwały napad). W dniu 29 marca o godz. 7-mej rano znaleziono w wagonie towarowym na stacji w Gralewie, Leszczyńskiego Władysława lat 20 zam. w Żabinach tut. powia tu w stanie bezprzytomnym z raną na głowie.

Jak wykazały wstępne dochodzenia, Leszczyński powracał z zabawy w Gralewie i został w drodze napadnięty.

Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej, lecz do późnej nocy przytomności nie odzyskał.

Miejscowa policja prowadzi dochodzenia celem wyjaśnienia sprawy.

+ **Aresztowanie.** Na zlecenie Sądowe, aresztowany został pod zarzutem popełnienia manipulacji oszukańczej, kupiec Józef Gawryś z Działdowa. Aresztowanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

+ **Grądy.** (Pożar). W nocy z 18 na 19 bm. w zagrodzie rolnika Franciszka Borkowskiego powstał pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę wraz z maszynami i zapasami paszy i chlew. Spalone budynki były ubezpieczone w Tow. Ubezpiecz. Piast. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony ręką zbrodniczą, jako silnie podejrzanych aresztowała policja małżonków Hieronima i Apolonję Mellerów.

+ **Grabowo.** (Pięścią strzaskał koledze szczękę). Dn. 13 ubm. 17 letni syn rolnika Wandzilewicza przechadzając się wieczorem po szosie pośliznął się w pewnej chwili na swego kolegę Adolfa Grzędziejewskiego którego z tego powodu popchnął. Grzędziejewski popadłszy w złość uderzył W. pięścią w twarz tak silnie. że strzaskał mu szczękę dolną; nieszczęśliwemu udzielił pierwszej pomocy p. Dr. Brasse poczem odstawiono go do szpitala Św. Jerzego w Lubawie. Grzędziejewskim zajęła się policja.

+ **Mortęgi.** (Przyłapani na gorącym uczynku kradzieży). W marcu br. od czasu do czasu dokonywali bliżej nieznani sprawcy kradzieży koniczyny z spichrza właściciela majątku p. Geigera, a ponieważ kradzieże nie ustawały mimo że spichrz zamknięto na nową kłódkę postanowił urzędnik tegoż majątku Elstner pilnować na sprawców. W nocy z 26 na 27 bm. przyłapał na gorącym uczynku kradzieży rob. Siemińskiego i Kirzankowskiego, ostatni ratował się ucieczką. Przytrzymanych odstawiono do więzienia przy S. G. w Nowemmieście.

+ **Nawra.** (**Wielki pożar**). W nocy z 29 na 30 bm. w stodole rolnika Bronisława Jackiewicza powstał z bliżej nieznanych przyczyn pożar. Podczas gaszenia ognia obecni przy pożarze nauważyli, że z zabudowań rolnika Bernarda Klimka sąsiada Jackiewicza wydobywa się również dym z poddasza domu mieszkalnego, stodoły i chlewa. Natychmiast udano się na miejsce pożaru, gdzie stwierdzono pożar w stodole i w chlewie. Ogień w stodole i na poddaszu dom. m. ugaszono, Stwierdzono na miejscu, że ogień został podłożony rozmyślnie i to prawdopodobnie przez rodzinę Klimków w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Klimkowie widocznie chcieli wykorzystać sposobność wybuchu pożaru u rolnika Jackiewicza, by później twierdzić, że ogień został przeniesiony na ich zabudowania od sąsiada. Klimek został przytrzymany i odstawiony do więzienia.

ZEBRANIE WIERZYCIELI POZNAŃSKIEGO BANKU ZIEMIAN.

Poznań (Pat.) Odbyło się w sądzie grodzkim zebranie wierzycieli Poznańskiego Banku iZemian, który jak donosiliśmy zwrócił się do sądu z wnioskiem o udzielenie odroczenia wypłat. Na podstawie sprawozdania dyrekcji i zaprzysiężonego rzeczoznawcy, który stwierdził, że aktywa wynoszą około 15 milj. zł., passywa zaś niewiele ponad 14 milj. tak, że pozostaje nadwyżka przeszło 900 tys. zł oraz po obszernej dyskusji, wierzyciele zgodzili się na wniosek odroczenia wypłat, którego termin ustalono na przeciąg 3 miesięcy. Nadzorcami ustalono adwokat Osmólski z Poznania i Antoni Jaraczewski.

NA PRIMA APRILIS.

Rady i pociechy

Jak kryzys, to kryzys — pal sęk!
Stulić dudy trochę trzeba,
Talarów srebrnych ustał brzęk —
Trochę mniej musim jeść chleba.

Nie jednemu brzuszek spadnie
I żeberka widać będzie;
Nie bardzo to wygląda ładnie,
W tłoku jednak zawsze ujdzie.

Lepiej nawet, żeś tak chudy —
Wzbudzisz litość wierzyciela;
Wybaczy ci długów brudy
I was wszystkich nie wystrzela.

A gdy żona chce sukienki
I dla córek pióropusze,
Powiedz: „Patrz jakżem ja cienki
Z siebie już nic nie wyduszę“

Bądź cierpliwy — będzie lepiej!
Jeśliś nagi, to się raduj:
Wiosna idzie — będzie cieplej,
Na złe czasy niewygaduj!

Jeśli czujesz brak gotówki;
Niemasz forsy na podatek —
Za twą skórę, dwie groszówki
Da ci rakarz, na zadatek.

Więc jaki widzisz, jest już rada:
Kto posłucha — ten szczęśliwy,
Ten na duchu nie upada
I nie zginie póki żywy.

Głowiński z Radowisk

Hitler przejeżdża dziś przez Wąbrzeźno do Prus Wschodnich

Toruń, 1. 4. (Wiad. wł.) O godzinie 11,15 wyjechał w towarzystwie **swojego sztabu przywódca narodowych socjalistów niemieckich Hitler,** udając się **przez terytorjum Polski do Prus Wschodnich.**

Hitler oraz jego sztab udaje się pociągiem tranzytowym przez **Poznań — Ławę a więc też przez Wąbrzeźno.**

(Pociąg przychodzi na główny dworzec o godzinie 16,29).

W związku z powyższem, władze polskie zarządziły na stacjach gdzie staje pociąg, pogotowie policyjne. Podróż Hitlera ma związek z ponownemi wyborami do Sejmu w Niemczech.

Kto chce zbliska zobaczyć Hitlera, głośnego człowieka, niech pospieszy **dziś na dworzec** o godz. 16,29.

Temu wielkiemu wrogowi Polski, **Hitlerowi, pokażmy, przez pójście na dworzec, że jesteśmy zdecydowani bronić tego,** co on chce **zagrabić — ziem polskich!** **(A. P.)**



Hitler.

Dmowski spotyka się z Marsz. Piłsudskim

Współpraca O. W. P. ze Związkiem Strzeleckim

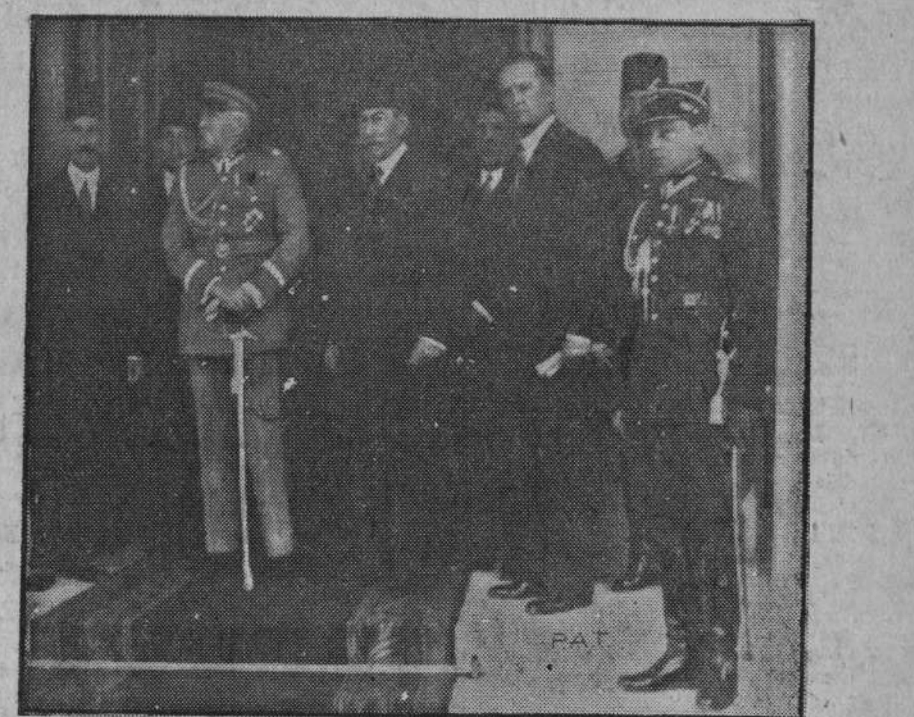
Kair. Marszałek Piłsudski bawiący w Afryce, spotkał się z przebywającym tam również z **najwybitniejszym przedstawicielem N. D. Romanem Dmowskim.**

Jako wysłannik opozycji p. Dmowski ma uprosić Marszałka Piłsudskiego, by **przyspieszył** swój powrót do kraju i za**prowadził armję polską na Moskwę.**

P. Dmowski zapewnił P. Marszałkowi, że setki **„Młodych Obozu Wielkiej Polski" czekają na Jego powrót, by wstąpić w szeregi „Strzelca" i ruszyć do** boju jako rezerwowa armja. (A. P).

—o—

Marszałek Piłsudski w Egipcie



Na zdjęciu naszem widzimy Pana Marszałka Piłsudskiego opuszczającego pałac królewski po śniadaniu, wydanem na jego cześć przez króla Fuada I-go. Obok p. Marszałka widzimy wielkiego szambelana królewskiego Zulfikara Paszę (pierwszy na prawo), dalej sekretarza poselstwa R. P. w Kairze p. Malińskiego i kapitana Lepeckiego.

PROJEKTY PRODUKCJI IGIEŁ GRAMOFONOWYCH I SZPRYCH ROWEROWYCH NA POMORZU.

Starogard. (Pat.) Jedna z poważnych firm pomorskich ma zamiar podjąć się produkcji igieł gramofonowych i szprych do rowerów. Zaznaczyć należy, że jest to gałąź produkcji nietylko na Pomorzu, ale i w całej Polsce zupełnie nowa, dotąd bowiem polskie zapotrzebowanie na te dwa artykuły pokrywane było przywozem z zagranicy.

Kowalewo

— **Baczność! Członkowie Stowarzyszenia Lokatorów oddział Kowalewo.** Dnia 3. 4. br. o godz. 3 popołudniu odbędzie się zebranie Stow. Lokat. w lokalu p. Halberskiego.

Obecność wszystkich członków konieczna, ze względu na przyjazd referenta z Wąbrzeźna.

— **Zakończenie 6-cio tygodniowego kursu w Szkole Roln. Żeńskiej.** We wtorek zakończył się kurs sześciotygodniowy, urządzony przez Szkołę Rolniczą Żeńską. Na zakończenie odbyła się wystawa ciast własnoręcznie upieczonych przez uczestniczki, oraz wystawa bielizny uszytej w czasie kursu. Wystawa przedstawiała się bardzo ładnie. Szczególnie apetycznie wyglądały świąteczne baby. Wszystkie uczestniczki są bardzo zadowolone z kursu.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 1 kwietnia 1932 roku.

— **Kasa Chorych w Toruniu oddz. w Wąbrzeźnie.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają w dniu 3 bm. na okręg Wąbrzeźno p. dr. **Janiszewski** na okręg **Kowalewo p. dr. Owczarczak.**

— **Kwiecień,** mimo niepogody, przyniósł ciepło. Może już ciepło zostanie??

— **Cyrk Michaelisa** przybył do naszego miasta i rozbił namioty na targowisku.

— **Odznaczenie.** P. Juljan **Baranowski** w uznaniu za b. dore sprawowanie funkcyj prezesa w Urzędzie Rozjemczym odznaczony został medalem. Gratulujemy.

— **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym otrzymał dekret nominacyjny p. **Ed. Milke na rotmistrza kawalerji.** Nowemu rotmistrzowi życzymy, by zajął się specjalnie wyszkoleniem kawalerzystów wąbrzeźniaków.

— **Szczęśliwiec!** Dyrektor Banku Ludowego p. **Talarczak** wygrał na dolarówkę 50.000 złotych. P. Dyr. Talarczakowi gratulujemy! Przekonani jesteśmy, że p. dyr. T. złoży większą sumę do Banku Ludowego, by dopomóc wielkiej rzeszy rolników, którzy czekają na pożyczkę.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W środę wieczorem odbyło się nagłe posiedzenie Rady Miejskiej pod przew. p. dr. **Piotrowskiego.** Po wprowadzeniu p. **Żuralskiej** w urząd radnego miasta, obradowano w dalszym ciągu nad budżetem miasta.

— **Do wiadomości płatników podatku!** Podaje się do wiadomości wszystkim płatnikom podatków, że **w dniu 1 bm. przeniesiona zostaje Kasa Skarbowa z ulicy Mickiewicza do budynku firmy „Pepege".** Zmiany w urzędowaniu nie są przewidziane.

— **Przychwycenie złodzieja.** Policja z Lisnowa przychwyciła w **Rychnowie** pow. Grudziądz **Pendra Franciszka,** który miał 13 kur skradzionych prawdopodobnie w okolicy Wąbrzeźna (z pewnością w Małych Radowiskach).

— **Ważne dla rolników, przemysłowców i rzemieślników.** Rodzina zmarłego tragiczną śmiercią króla zapałczanego Kreugera, której pozostawił w spadku olbrzymi majątek, postanowiła ulokować pieniądze te w Polsce, ze względu na mocny kurs złotego polskiego.

Lokata pieniędzy nastąpić ma w ten sposób, że udzielana będzie pożyczka poszczególnym pewnym przedsiębiorstwom, gospodarczym za niskim procentem. W wyniku konferencji jaka odbyła się niedawno pomiędzy zainteresowanymi czynnikami, osiągnięto dla Pomorza pożyczkę w wysokości 10 miljonów złotych wyłączając Gdynie.

Powiatowy Komitet Opinjodawczy mający za zadanie wyszukanie pewnych przedsiębiorstw którym można udzielić pożyczki, prosi zainteresowanych na zebranie informacyjne, które odbędzie się dziś, w piątek **o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Klimka.**

Od red. Niewątpliwie zainteresowani przybędą na zebranie tembardziej, że pożyczka jest nisko procentowa a więc przystępna dla wszystkich.

—**Pożar zduszony w zarodku.** W drugie święto Wielkiejnocy o godz. 23 wybuchł pożar u **Mikołaja Dąbrowskiego w Wielkich Radowiskach.** Szkoda wynosi około 150 zł. Pożar powstał podobno od lampy naftowej wiszącej u sufitu.

— **Kradzież bielizny.** Juljanowi Petzelowi w Polskich Łopatkach skradziono ubranie, materjał na płaszcz, browning, bieliznę i zegarek. Kradzieży dokonał osobnik podający się za zegarmistrza, nazwiskiem Robert Tyrak. Wspomniany osobnik nocował u Petzela.

— **Kradzież kur.** Na szkodę p. **Traczka w Małych Radowiskach** skradziono na 7 kur, a 6 kur skradziono na szkodę p. Walentego **Samka** również z M. Radowisk.

— **Rzadka zdobycz.** W jeziorze na Podzamku podczas dzisiejszego przedpołudniowego połowu ryb, schwycono olbrzymiego, bo 3 ctr. ważącego Suma. Jest to pierwsza tego rodzaju ryba schwycona w naszych jeziorach. P. Burmistrz cieszy się z tego niepomiernie. Schwyconego Suma oglądać można w strażnicy miejskiej.

— **Włamanie do oberży.** Do oberży **p. Nowakowskiego w Piwnicach** zakradli się złodzieje, kradnąc towary kolonjalne.

— **Zebranie Organizacyjne L. O. P. P.** Na dzień 3 kwietnia 1932 r. (niedziela) o godz. 11-tej przed południem zwołane zostało zebranie organizacyjne, celem utworzenia Zarządu Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w myśl § 25 statutu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Zebranie odbędzie się na Sali Sejmiku Powiatowego w Wąbrzeźnie.

Dotychczasowy Zarząd Powiat. Komitetu L. O. P. P. sprawował swoje funkcje komisaryczne i mianowany był przez Wojewódzki Komitet L. O. P. P.

— **Myśliwiec.** (Przedstawienie i zabawa). Związek Strzelecki urządza w niedzielę 3 bm. w sali p. Ostrowskiego o godz. 7-mej wiecz. przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną sztuki „Gość z prowincji" i „Fatalna szafa". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Przygrywać będzie orkiestra Zw. Strzeleckiego z Wąbrzeźna pod batutą p. kapelmistrza Wróblewskiego.

RUCH TOWARZYSTW

— **Związek Właścicieli Nieruchomości.** W niedzielę 3 bm. o godz. 4-tej w lokalu p. St. Klimka odbędzie się zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości z nast. porządkiem obrad 1) Zagajenie, 2) Sprawa podatku drogowego, 3) podatku kościelnego, 4) podatku dochodowego, 5) pod. od nieruchomości, 6) od lokali, 7) podatków dodatkowych, 8) Sprawa obniżenia opłat za prąd elektryczny.

Przybycie wszystkich członków ze względu na ważność spraw konieczne.

Gaszyński, prezes; A. Makowski, sekretarz.

— **Kółko Rolnicze — Wąbrzeźno.** Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego P. T. R. odbędzie się w niedziele 3 bm. w lokalu p. St. Klimka o godzinie 1,30 w poł. Na zebranie przybędzie prelegent ze Szkoły Rolniczej w Chełmży, wygłaszając referat „o zasiewach". Przybycie wszystkich członków na zebranie konieczne.

Zarząd.

— **Zwiazek Inwalidów Wojennych.** Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 3 kwietnia br. o godzinie 2-giej w lokalu p. Markuszewskiego. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— **Ochotnicza Straż Pożarna.** Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 3 kwietnia br. w Strażnicy o godzinie 5 po poł. z następującym programem:

1. Zagajenie i powitanie władz i gości, 2. odczytanie protokółu z ostatn. waln. zebrania, 3. wybór marszałka zebrania, 4. sprawozdanie zarządu i komendy: a) prezesa, b) naczelnika, c) sekretarza, d) skarbnika, e) gospodarza, f) sikawkowego; 5. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6. dyskusja nad sprawozdaniami, 7. uhwalenie absolutorjum zarządowi, 8. wybór nowego zarządu: a) prezesa, b) II wiceprezesa,) sekretarza, d) skarbnika, e) komisji rewizyjnej, f) pocztu sztandarowego, g) sądu honorowego; 9. sprawy wewnętrzne, 10. wolne głosy i wnioski, 11. zamknięcie.

Członkowie pasywni (Straż przymusowa), opłacający składki roczne, w myśl statutu mają prawo brać udział w niniejszem zebraniu, lecz be- głosu decydującego. Zarząd.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 30 3 1932 r.

	a) WOŁY:	
1	pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	64—68
	b) BUHAJE:	
1.	wytuczone, pełnomięsiste . . .	58—62
2.	tuczne, mięsiste	48—54
3	nietuczne dobrze odżywione	40—46
4.	miernie odżywione	32—36
	c) KROWY:	
1.	wytuczone pełnomięsiste . . .	62—66
	tuczne, mięsiste	54—60
	nietuczne, dobrze odżywione .	30—38
	miernie odżywione	24—28
	d) JAŁOWICE:	
	wytuczone, pełnomięsiste . . .	64—68
2	tuczne, mięsiste	54—58
.	nietuczne, dobrze odżywione .	44—52
..	miernie odżywione	32—40
	e) MŁODZIEŻ:	
1	dobrze odżywiona	32—40
	f) CIELĘTA:	
1	najprzedniejsze cielęta, wytu-	88—90
2	tuczne cielęta	79—02
3	miernie odżywione	60—87
	II. ŚWINIE (tuczniki).	
1.	pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	86—88
2	pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	80—84
3	pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	76—78
.	mięsiste świnie ponad 80 kg. .	70—74
5	maciory i późne kastraty . . .	70—74

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Dnia 29 marca 1932 r. zmarł nasz niezapomniany członek Zarządu

ś. p.

Józef Sądowski

rolnik z Myśliwca w wieku 54 lat.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze

Zarząd Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia

Myśliwiec

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 4. 32. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **w podwórzu p. Tobolskiego w Wąbrzeźnie Marszałka Piłsudskiego 71.**

3 powózki.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 4. 4. 32. o godz. 12 sprzedawać będę w drodze egzekucji u **Stanisława Owczarskiego w Nowymdworze** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kopiec ziemniaków około 70 ctr.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 4. 4. 32. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze egzekucji **w Borównie u p. Leokadji Krantz** najwięcej dającemu za gotówkę:

10 ctr. gorczycy.

Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 4. 4. 32. o godz. 13 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Nowymdworze u Józefa Wieczorka** najwięcej dającemu za gotówkę

powózkę i kopaczkę do ziemniaków.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4. 4. br. o godz. 11 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **w firmie Braci Klimek w Golubiu ul. 17-go Stycznia**

1 radjoodbiornik z głośnikiem 4 lampkowy, 1 pianino czarne, 1 skrzydło, 1 bufet z kranami do piwa, 200 butelek wina rozmaitego i 1 fuzję browningówkę.

Litwin, kom. sąd w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4. 4. br. o godz. 10 sprzedawać będę najwięcej dają emu za gotówkę u p. **Franciszka Mrozowskiego w Golubiu ul. 17-go Stycznia**

1 maszynę do pisania Remington mała, 1 maneż nowy, 1 siewnik nowy i 1 wialnię do czyszczenia zboża.

(—) **Litwin,** kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5. 4. br. o godz. 16 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Goldbauma w Golubiu róg ul. Wodnej i Zamkowej**

1 bufet dębowy i 1 leżankę.

(—) **Litwin,** kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5. 4. br. o godz. 11,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Samuela Czarnobrody w Golubiu ul. Toruńska.**

1 maszynę do pisania fm. Remington.

(—) **Litwin,** kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5. 4. br. o godz. 15 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **w mojem biurze przy ul. Szopena nr. 62.**

1 mandolinę, książki: kodeks cywilny, poradnik prawniczy, kodeks karny, ustawę o postęp. cywilnem, 2 księgi p. t. „Lekarz ratujący zdrowie“ i 1 maszynę do pisania fmy Mignon, starą.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5. 4. br. o godz. 11 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Stanisława Warszewskiego w Golubiu**

1 bufet.

Zbiórka reflektantów w Hotelu Centralnym.

(—) **Litwin,** kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 6. 4. br. o godz. 10 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u **Arkadjusza i Sabiny Wiśniewskich Golub ul. Brodnicka**

urządzenie jadalni, 2 kanapy, maszynę do szycia, firany, dywan, naczynia i rozmaite inne przedmioty.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 6. 4. br. o godz. 15 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Abrahama Lewina w Golubiu Rynek**

5 płaszczy damskich rozmaitych z kołnierzem futrzanym, 35 skórek na kołnierze rozmaitych 150 mtr. materjału na kostjumy, 90 mtr. rozmaitego materjału na płaszcze, 30 mtr. rozmaitego materjału na ubrania, 1 futro, 40 mtr. jedwabiu rozmaitego.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

W związku z krążącemi pogłoskami, jakoby wójt obwodu Nowawieś Król. sprzeciwiał się wybudowaniu szosy z Nowejwsi Król. do Mgowa, oświadczam, że nigdy nie sprzeciwiałem się wybudowaniu tejże i żadnego wniosku do Starostwa Pow. w tej sprawie nie stawiałem.

Winnych rozszerzania niezgodnych z prawdą pogłosek pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Wójt, Jan Neumann

OGŁOSZENIE

We wtorek, dn. 5 kwietnia 1932 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

na bydło i konie.

Schwarz, burmistrz.

Polski Czerwony Krzyż

Jaka instytucja jest najwymowniejszym rzecznikiem pokoju i zgody między narodami?

Polski Czerwony Krzyż